

EXPRESS

WIECZORNY ILLUSTROWANY.



Rok VII. | 1007 SOBOTA, 26 PAŹDZIERNIKA 1929 R. |

NR. 297

Wytworny dom schadzek

nakryła policja warszawska
Jak „panie z towarzystwa”
uzupełniały swoje „zarobki”!

Rozpustnice i najwytworniejszych sfer

Warszawski korespondent „Expressu” (B) telefonuje:

Lokal parterowy w domu przy ulicy Wilczej 9, należący do p. Julji Duda, znany był w ELEGANCKICH SFERACH STOLICY.

Władowo było powszechnie, że p. Julja zajmować się miała masażami, ale wytwornie urządzone mieszkanie służyło do zupełnie innych celów. Często przed dom przy ul. Wilczej 9 zajeżdżały WYTWORNE LIMUZINY, lub też dyskretnie wsuwały się do bramy wytworne panie. Apartamentem p. Dudy zajęła się jednak policja, która urządziła wczoraj najście na jej mieszkanie. Okazuje się iż p. Duda prowadziła DOŚĆ ORYGINALNY PROCEDER

Przy pomocy licznych swych pomocniczek nawlazała znajomość w kołach towarzyskich Warszawy, przeważnie wśród kobiet, żon urzędników i inteligentów, którym czyniła propozycje odwiedzania jej mieszkania, gdzie można „NIEZŁE ZAROBIĆ I POWETOWAĆ

SOBIE, ŻE MAŻ TAK MAŁO ZARABIA”.

Z drugiej strony p. Julja zapraszała do siebie panów w różnym wieku, ale w każdym razie takich, którzy mogą za rozkosze erotyczne poświęcić coś niecoś gotówki. Lokal p. Julji odwiedzany był więc przez

ZIEMIAN, PRZEMYSŁOWCÓW, BANKIERÓW i t. d.

Wszyscy byli zadowoleni, ale wczoraj policja zamknęła i opieczetowała lokal, albowiem w jednym pokoju zastano ŻONĘ WYŻSZEGO URZĘDNIKA MINISTERIALNEGO Z DYREKTOREM R.,

kierownikiem największej firmy wydawniczej warszawskiej, w drugim pokoiku zaś bogatego ziemianina p. K. z pod Lublina w towarzystwie panny Z., którą wkrótce WSZYSCY OGLADAĆ BĘDZIEMY NA JEDNYM Z OSTATNICH FILMÓW POLSKICH.

Oprócz tego jako dowód rzeczowy zabrano obfite album p. Julji z FOTOGRAFIAMI NIEMAL WSZYSTKICH NAJPRZYSTOJNIEJSZYCH PAŃ STOLICY,

do których można było dotrzeć przez obietnicę „zarobku”.

Kanonada szaleńca

Stał w oknie i strzelał z dubeltówki i rewolweru

Warszawski korespondent „Expressu” (B) telefonuje:

Wczoraj późnym wieczorem dom przy ulicy Elektoralnej 6 był terenem niezwykle przerażających scen.

Właściciel sklepu zegarmistrzowskiego 33-letni Antoni Staniulewicz uległ nagle atakowi furji. Widocznie w ostatniej chwili przeczuł, co ma nastąpić, krzyknął bowiem do żony:

— Uciekaj, jeśli czy życie mile.
Kobieta zdażyła chwycić 4-letniego synka i wybiec na kurytarz. W chwili potem w oknie podwórza ukazał się Staniulewicz

z dubeltówką w ręku. Rozejrzawszy się, podniósł broń i strzelił w przeciwną ścianę. Wśród sąsiadów powstał nieopisany popłoch, gdyż po pierwszym strzale nastąpiły inne. Furjat

strzelał bez przerwy, zasypując podwórze śrutem. Kiedy zaalarmowano policję i na podwórzu ukazał się patrol, Staniulewicz odrzucił dubeltówkę,

chwycił rewolwer i rozpoczął ostrzeliwanie policji.

Zatelefonowano wówczas po straż ogniową, która przyciągnęła hydrant i zalała szaleńca wodą. Zimny i mocny prysznic okazał się o tyle skuteczny, że Staniulewicz pozwolił się rozbroić i odwieźć do szpitala dla umysłowo chorych. Strzelanina i obłożenie furjanta trwały

przez pół godziny, wywołując w tej ruchliwej części miasta olbrzymie zbiegowisko.

35 osób zabitych

Straszną eksplozję w fabryce amunicji

Bologne, 26 października
(Telegram wł. „Expressu”).

W dniu wczorajszym w pobliżu miasteczka Castenazo, gdzie mieści się państwowa fabryka materiałów wybuchowych nastąpiła strasza eksplozja. Z nieznanych przyczyn powstał wybuch w fabryce skutkiem którego cały budynek został zupełnie zdemolowany. Z pod gruzów wyciągnięto 5 ciężko rannych, którzy zmarli w szpitalu, oraz 19 trupów. Brakowało jeszcze 11 osób, jed

nakże podczas prac nad odkopywaniem gruzów znajdowano tylko POROZWANE ICH CIAŁA.

Ręka w maszynie

Nieszczęście op. żony przez męża robotnicy

Łódź, 26 października.

Od kilku dni 32-letnia Stefania Skrzypkowska (Bałuty, Zielona 37), robotnica fabryki J. Grinszteina przy ulicy

Matejki 5 chodziła jak nieprzytomna. Spotkała ją bowiem wielkie nieszczęście. Mąż uciekł od niej ze swą kochanką i pozostawił na jej barkach czworo dzieci, których nie mogła utrzymać ze swej skromnej tygodniówki.

Nieszczęśliwa robotnica znajdując się w fabryce przy maszynie, zupełnie nie mogła myśleć o swej pracy. Wczoraj po południu gdy w fabryce opowiadała którejś z koleżanek o swem nieszczęściu przysunęła się zbyt blisko do maszyny i została porwana przez transmisję.

Nieszczęśliwej maszyna urwała rękę powyżej łokcia.

Robotnicy zaalarmowali pogotowie kasy chorych, które po udzieleniu pierwszej pomocy przewiozło Skrzypkowską do szpitala.

Tragiczna śmierć niemieckiego dyplomaty na polowaniu pod Bydgoszczą

Bydgoszcz, 26 października.
(Telegram wł. „Expressu”).

Pod Bydgoszczą w majątku p. Albrechtowej wydarzył się tragiczny wypadek. U właściciela majątku bawił mianowicie od kilku dni zięć jej, dyrektor departamentu w berlińskim ministerstwie spraw zagranicznych v. Wiltay, na

którego część urządzono w dniu wczorajszym polowanie w pobliskim lesie. P. v. Wiltay, udając się na stanowisko swoje potknął się o wystający w lesie pień, upadł i spowodował wystrzał trzymanej w ręku dubeltówki. Kula przebiła p. v. Wiltayowi płuca i serce na wylot, tak, że padł on na miejscu nieżywy.

Czytalcie
„WIECZOR ŁÓDZKI”

wychodzi codziennie
o godz. 6-ej wiecz.

Cena 10 groszy

Król w niewoli

Nadir Khan odzyskał pieczęcie

London, 26 października
(Telegram wł. „Expressu”).

Według wiadomości z Afganistanu został w dniu wczorajszym schwytany b. król Habibullah wraz z garstką swoich dygnitarzy. Pod silną eskortą przewieziono ich do Kabulu. Schwytani zwrócili Nadir Khanowi pieczęcie państwowe, które zabrali w czasie ucieczki. Obecnie czynne są już w Kabulu wszystkie urzędy państwowe, na których osadzono samych byłych urzędników Amanullahi.

Ostrożnie z grzybami!

Znowu zatrucie 3 osób

Łódź, 26 października.

W ostatnich tygodniach pogotowie stale notuje wypadki masowego zatrucia grzybami. Wczoraj znowu ofiarą trujących grzybów padła rodzina Brzezińskich (Nowo - Cegielińska 108), składająca się z trojga osób, 48-letniej Florentyny, jej córki Heleny i syna, Henryka. Stan ich jest bardzo groźny. Zajął się nimi lekarz pogotowia.

Pod pociągiem

znalazł się łodzianin

Łódź, 26 października.

Ubiegłej nocy na torze kolejowym pomiędzy Czarnocinami a Koluszkami został przejechany przez pociąg 20-letni łodzianin Bolesław Chojniak, zamieszkały przy ulicy Cymera 27. Doznał on ciężkich uszkodzeń cieleśnych. Pociąg przewieziono go na stację Łódź - Fabryczna, skąd pogotowie zabrało go do szpitala.

Policja dotychczas nie ustaliła, czy młodzienc sam rzucił się pod pociąg, chcąc popełnić samobójstwo, czy też padł ofiarą nieszczęśliwego wypadku.

Mjr. Starzyński

dyrektorem P. A. Tichnej

Warszawski korespondent „Expressu” (B) telefonuje:

Dowiaduje się, że na wczorajszym posiedzeniu rady ministrów postanowiono zamianować dyrektorem Polskiej Agencji Telegraficznej majora Romana Starzyńskiego, dyktoczasowego szefa wydziału organizacyjnego w ministerstwie spraw wojskowych.

Policja berlińska

w porozumieniu z bombiarzami

Berlin, 26 października.

Komunistyczna „Rothe Fahne” zamieszcza dziś sensacyjne rewelacje z kulis głośnych zamachów bombowych w Niemczech. Nawiązując do ostatniego zwolnienia z więzienia śledczego aresztowanych zamachowców, pochodzących z prawicowych kół politycznych, twierdzi organ komunistyczny, że między policją berlińską a zamachowcami istniało porozumienie.

Już w lipcu jeden z narodowych socjalistów zawiadomił miast berlińską policję polityczną o przygotowywanym zamachu bombowym na gmach Reichstagu. Pomimo tego — jak twierdzi dziennik komunistyczny — policja berlińska nie wkroczyła, lecz oczekiwała bezczynnie na zamach ażeby dostarczyć rządowi Rzeszy argumentu do wniesienia ustawy o ochronie republiki.

Powyższa wiadomość przyjąć należy w każdym razie z dużym zastrzeżeniem, albowiem wiadomo, że tak komuniści, jak i prawica niemiecka są przeciwnikami ustawy o ochronie republiki.

„Nowe Delhi” stolica Indji rozbudowuje się w szybkim tempie

Od kilku lat już w Indiach wzięta praca nad budową nowego, wielkiego miasta, które stanąć ma w rzędzie największych stolic świata. Na stepowych obszarach w Indorpacie, u podnóżu olbrzymich skał, gdzie do tej pory panowała pustka i martwota czynione są od dłuższego już czasu energiczne przygotowania do wzniesienia nowego wielkiego miasta, które stać się ma nową stolicą Indji. „Nowe Delhi” zwać się ma ta nowa metropolia, przyczem tworzyć ona będzie najmiłszą okolicę w całych Indiach. „Nowe Delhi” zbudowane bowiem zostaną wedle najnowszych wzorów architektonicznych — równocześnie zaś łącząc będą w sobie piękno stylu zachodniego z czarem i egzotycznością wschodu.

Większa część pracy została już dokonana. Przedewszystkiem więc zamieniono olbrzymią, skalistą kotlinę, obejmującą teren powstającego miasta w leśniste okolice, które powstrzymują gorące działanie promieni słonecznych i użyczają kotlinie upragnionego cienia i wilgoci. Ponadto na terenie, na którym powstaje miasto, stworzono w miejsce pustynnych stepów liczne kwitnące ogrody, nadające całości miasta niezwykle miły charakter. Wreszcie przystąpiono do budowy wielkich ulic i monumentalnych gmachów.

I tak jest już prawie zupełnie gotowa główna ulica, która ciągnie się na przestrzeni półtora mili i otrzymała nazwę „Królewskiej alei”. Aleja ta będzie też głównym centrum przyszłej stolicy. Tu mieścić będą się największe budowle państwowe i reprezentacyjne.

Z ważniejszych gmachów ukończono już budowę reprezentacyjnej siedziby władców Indji i gubernatora angielskiego. Gmach ten zaliczyć można do najwspanialszych cudów architektury. Ostateczne prace dekoracyjne będą wkrótce zakończone, tak, że w najbliższym już czasie spodziewane jest przeniesienie się siedziby przedstawicieli rządu angielskiego do nowej stolicy. Z chwili, gdy więc — król przybędzie do „Nowych Delhi” nastąpi też uroczyste uznanie „Nowych Delhi” za oficjalną stolicę Indji.

Skończona jest również budowa wspaniałego gmachu parlamentu hinduskiego. Gmach ten należeć będzie również do najbardziej wspaniałych i monumentalnych budowli.

Wreszcie wokół tych reprezentacyjnych siedzib powstają pałace poszczególnych książąt, radży i maharadży indyjskich, którzy w nowej stolicy również posiadają swoje reprezentacyjne siedziby. Oczywiście, iż poszczególni władcy indyjscy sadzą się na jaknajbardziej okazałe i najbardziej kosztowne budowle. Z najdalszych zakątków sprowadzane są najpiękniejsze ozdoby, oraz te wszystkie luksusowe urządzenia, które składają się na czar cudownej bajki życia indyjskich maharadży. Całość czyni oczywiście odpowiednio imponujące i fascynujące wrażenie.

Prace nad rozbudową postępują coraz bardziej naprzód. Pod troskliwym okiem angielskich, którzy głównie przyczyniają się do budowy nowej stolicy, opracowują architekci coraz to nowe plany, zdążające do rozbudowy przyszłej stolicy Indji.

Australia buduje największy most lukowy

Australia buduje obecnie nad portem handlowym w Sydney most lukowy, który będzie największym tego rodzaju mostem na całym świecie. O rozmiarach konstrukcji mostu świadczyć mogą najlepiej następujące wymiary: Długość mostu wyniesie 1 i jedną czwartą kilometra. Ciężar ogólny dojdzie do potężnej cyfry 35 milionów kilogramów. Wysokość mieć będzie 135 metrów — szerokość zaś drogi mostowej wyniesie 35 metrów. Będzie to zatem istotnie kolos, który przewyższy nawet słynny most „Hell-Gate” w N. Jorku. Budowa jest już prawie na ukończeniu i jak dotąd obliczono kosztować będzie około 200 milionów złotych.

Dźwiękowy film zabija „prawdziwe” teatry w Ameryce

Srebrny ekran przypomina już dziś
najzupełniej żywą scenę

New York w październiku.

Nie tylko w Europie mówi się obecnie o konkurencji kina wobec teatru. Nie tylko w Europie upadają poszczególne znane do tej pory sceny teatralne, by ustąpić miejsca srebrnemu ekranowi kinematograficznemu i obrazom świetlnym. Również w całej Ameryce toczy się obecnie coraz bardziej zacięta rywalizacja pomiędzy teatrem i kinem, przyczem przemysłowcy filmowi zdobywają się na coraz silniejsze udoskonalenia i na coraz większe atrakcje, byle tylko najzupełniej odwrócić uwagę publiczności od teatrów i skierować zainteresowanie mas w stronę zwycięskiego pochodu filmu.

Akcja amerykańskich przemysłowców filmowych prowadzona jest obecnie tem energiczniej, że niedawno groził amerykańskiemu wytwórniom filmowym bardzo poważny kryzys. Oto bowiem „nieme” scenariusze filmowe, które od czasu zaczęły coraz silniejszy brak odpowiednich tematów, traciły poczęły zainteresowanie mas. Publiczność zaczęła z większym zaufaniem odnosić się do rozmaitego rodzaju imprez teatralnych, żywe słowo bowiem, czy płynęło ono z przedstawień dramatycznych, czy też komedijowych, lub wreszcie operetkowo-operowych, dawało większą satysfakcję, niż oklepne i nudne już częstokroć at-

ry miłosne scenariuszy filmowych. I kinoteatry amerykańskie, a wraz z nimi amerykański przemysł filmowy stanęły wobec bardzo trudnej sytuacji. Najbardziej bowiem reklamowane filmy nie mogły ścigać na siebie silniejszego zainteresowania.

Wtem przyszły jednak narodziny filmu dźwiękowego, filmu mówiącego, grającego i śpiewającego. Wszystkie wytwórnie filmowe chwyciły się tego wynalazku, jak zbawiennej deski ratowniczej. Momentalnie przebudowano wszystkie aparaty i poszczególne przemysłowcy rzucić zaczęli na rynek śpiewające i mówiące obrazy świetlne.

To poskutkowało! Uwaga mas skoncentrowała się momentalnie znowu na kinoteatrach. Zaczęto przypuszczać formalne szturmowanie do kas, byle tylko zdobyć miejsce na seanse z mówiącymi obrazami. Kino stanęło znowu zwycięsko u meły.

I od tej pory datuje się olbrzymi wzrost znaczenia kina w całej Ameryce. Frekwencja w poszczególnych kinoteatrach jest olbrzymia i przewyższa nawet najlepsze czasy, jakie przeżywały kinoteatry amerykańskie w okresie najświeższego rozkwitu „filmu niemego”. Najbardziej atrakcyjne imprezy teatralne, najbardziej fascynujące komedie i operetki nie są dziś w stanie w ani jednej dziesiątej skupić na sobie takiego zainteresowania, jakie budził premiera nowego filmu dźwiękowego.

Ale przyznać też należy wytwórniom filmowym, że czynią one wszystko, byle produkcję swą jaknajbardziej udoskonalić i jaknajbardziej urozmaicić. Po chwilowych niedokładnościach, jakie występowały w pierwszych filmach dźwiękowych, dziś już brzmi głos aktorów na taśmie filmowej tak wyraźnie, poszczególne dźwięki uwydatniają się tak drobniawo, że zadowolenie publiczności jest pełne.

Wytwórnie filmowe nie zapominają dziś nawet o takich drobniawkach, jak o tem, by po wypowiedzeniu odpowiedniego żartu przez aktora zostawić w obrazie odpowiednią pauzę, tak aby publiczność miała się czas „wyśmiać” i przez salwy śmiechu nie straciła ważności słuchania dalszych słów aktora. Najbardziej to już chyba drobniawką skrupulatność!

Ale nie tylko udoskonalone są dźwięki na taśmie filmowej. Równocześnie coraz częściej pojawiają się na obrazach kin amerykańskich filmy plastyczne, które dają najzupełniejsze złudzenie prawdziwej sceny teatralnej. Poszczególne aktorzy, oraz rozmaite przedmioty ukazują się na ekranie kinowym we wszystkich rozmiarach, zachowując najzupełniej swe kształty. A ponadto każdy przedmiot, oraz wszelkie kostiumy aktorów posiadają najzupełniej naturalny kolor.

Nie tylko więc słyszy się głos aktora, ale nadto widzi się go tak, jakby w pełnych kształtach stał żywy przed nami, przyczem potrafimy rozróżnić, iż kolor jego ubrania jest granatowy, podczas gdy na przykład stojąca obok aktorka posiada liljową suknię.

Ale i na tych udoskonaleniach nie koniec jeszcze! Jedną z największych wytwórni filmowych produkuje dziś nadto znacznie większe, niż dotąd obrazy filmowe, tak, że na ekranie ukazują się aktorzy i przedmioty w najzupełniej prawie naturalnej wielkości. Złudzenie prawdziwej, żywej sceny posunęło więc tu jest aż do ostatecznych granic.

I czyż dziwić się wobec tego można, że i amerykańskie teatry odczuwają coraz dotkliwiej konkurencję kina, oraz że coraz więcej scen musi ustąpić miejsca obrazom filmowym, które nie tylko, że naśladowują dokładnie żywą scenę, ale nadto znacznie ją przewyższają. I dlatego również i w miastach amerykańskich mówi się dziś coraz głośnie o kryzysie teatralnym i upadku scen. A widzi się natomiast wzrastające, jakby z pod ziemi, coraz to nowe i wspanialsze pałace filmowe.

St. W.-er.



TEATR ŚWIATLNY
CASINO

Dziś i dni następnych.

„ULICA GRZECHU”
W ROLI GŁÓWNEJ
NIEZRÓWNY
E. JANNINGS

Nad program: Aktualności filmowe

Orkiestra pod kier. p. L. Kantora.

UWAGA: Dyrekcja na życzenie p. T. Publiczności rezerwuje
— miejsca na balkonie (miejsca numerowane). —

BOJĄ SIĘ

Rosja sowiecka jest krajem, w którym wszelkiego rodzaju loterie należą do zjawisk bardzo rozpowszechnionych. Oprócz bowiem loterii państwowych istnieją loterie, urządzone przez lokalne Sowiety oraz rozmaite komitety, których celem jest np. budowa czołgów i samolotów dla czerwonej armii, wspiera nie kolonizacji żydowskiej rolni i t. p. Szczególną cechą wszystkich tych imprez jest to, że bilety na te loterie rozpowszechniane są w drodze przymusu. Niema tygodnia, aby w domu obywatela sowieckiego nie zjawił się kontroler i nie zażądał uiszczenia pewnej kwoty na ten lub inny „wzniośły” cel, niema też tygodnia, aby przy wypłacie zarobków urzędnikom i robotnikom nie potrącano pewnej kwoty na obligacje pożyczki państwowej lub na bilety loteryjne. Obywatele sowieccy klną, że płacą, gdyż odmowa spowodować może utratę pracy lub oskarżenie o kontr - rewolucję i bliską znajomość z G. P. U. Największe zmartwienie ma jednak szczęśliwy posiadacz biletu, na który pa-

wygrać na loterii

dla jakaś wygrana. O podjęciu wygranej dla własnego użytku niema oczywiście mowy. Jeżeli byli tacy naiwni, co próbowali podjąć należne im kwoty powyżej kilkunastu rubli, to dziś już odzwyczajono ich od tego „burżuazyjnego zwyczaju”.

Urzednicy podatkowi znajdowali bowiem moc sposobów, aby zmusić posiadacza wygranej do wyzbicia się jej w całość z pewnym dodatkiem na rzecz skarbu sowieckiego.

Wobec takiego stanu rzeczy utarł się obecnie inny zwyczaj. Posiadacz biletu loteryjnego, kupionego z marnych zarobków obywatela sowieckiego, kiedy padnie na ten bilet większa wygrana, która mogłaby być podstawą pewnego dobrobytu, rzeka się czempredzej tej wygranej na korzyść bylejakiej instytucji komunistycznej, aby tylko nie mieć do czynienia z przykrymi skutkami „szczęścia”.

Tak oto dzieje się w państwie Sowietów, które powstało pod hasłem uszczęśliwiania ludzkości.

Wyścig kelnerów z odkorkowaną butelką i dwiema szklankami

Kelner paryskiej kawiarni musi być nie tylko człowiekiem bezgranicznej cierpliwości, ale także potrosze zonglerem. Musi umieć utrzymywać w równowadze na jednej ręce tacę z wieloma butelkami i szklankami i przemylić się z nią, bez wypadku, pomiędzy natłoczone mi stolikami. Otóż tę swoją umiejętność sami kelnerzy poddali próbie temi dniami przy okazji walnego zjazdu związku kelnerów na Montmartrze. Urządzono wyścigi, do których stanęło 37 współzawodników, podejmując się biec z placu Clichy do rue Doudeauville z tacą na lewej ręce, na której ustawio-

na była otwarta butelka i dwie szklanki. Było to ciekawe widowisko, w którym paryżanie po raz pierwszy widzieli swoich kelnerów... spieszących się. A spieszyć się musieli, bo dystans był nie lada jaki, gdyż wynosił około półtora kilometra.

Stacje kontrolne były ustawione na rozmaitych punktach drogi, a znaczna część uczestników wycofała się z wyścigu, w paryskim bowiem tłoku ulicznym porozbijała albo butelki, albo szklanki. Zwycięzca dotarł do meły z butelką i szklankami nietkniętymi.

Europeizacja Łodzi

wkroczyła wreszcie na realne tory

Miasto pracy i twórczego wysiłku musi otrzymać godne ...opakowanie

Łódź, 26 października.

Wczorajsza „Republika” doniosła o tem, że w najbliższym czasie na Placu Wolności zainstalowane mają być automatyczne zwrotnice, co pozostaje w związku z planem doprowadzenia tego placu do takiego stanu, aby stał się on placem pod każdym względem reprezentacyjnym.

Po ustawieniu pomnika Kościuszki i wyasfaltowaniu jezdni, wygląd estetyczny Placu Wolności nie będzie pozostawał nic do życzenia. Będzie to jedyny zakątek Łodzi naprawdę europeizowany i unowocześniony.

Wprawdzie i ulica Piotrkowska po całkowitem wyasfaltowaniu nabierze form bardziej estetycznych niż dotychczas, nie mniej jednak specyficzne warunki, w jakich miasto nasze się rozbudowywało, na zawsze pozostawi swe niebardzo piękne piętno na zewnętrznym wyglądzie miasta i jego pryncypalnych ulic.

Rozwój Łodzi, jeżeli chodzi o jego błyskawiczne tempo nie posiada równego sobie w Polsce przykładu. Jest to zjawisko, które zasługuje na szczególne podkreślenie, ale za to znowu z drugiej strony, ta niezwykła i niemal amerykańska szybkość w wielkiej mierze zdziałała, że miasto rozbudowywało się w sposób chaotyczny i najzupełniej bezplanowy. W znacznym stopniu przyczyniła się do tego również gospodarka władz zaborczych, które świadomie dążyły do tego, aby sztucznie powstrzymać i zahamować rozwój miasta. Rzecz prosta więc, że władze te nie przykładały ręki do tego, aby ten rozwój, który mimo trudności, postępował ciągle naprzód, ująć w odpowiednie ramy organizacyjne.

Samorząd w pierwszym dziesięcioleciu swego istnienia nie szczędził wysiłków, aby zapewnić miastu warunki prawidłowego, zgodnego z wymaganiami urbanistyki rozwoju, lecz dla urzęczywności lub tylko zbliżenia do ideału, jak kreslił nowoczesna urbanistyka, potrzebna wielu dziesiątków lat wyjątkowej pracy i olbrzymiego nakładu kosztów. W spuściznie po rządach zaborczych po zostało nam tyle luk i zaniedbań, że o rychłej naprawie tego wszystkiego nawet marzyć narazie nie można.

Cztery dni wolne

od zajęć szkolnych

P. minister W. R. i O. P. zarządził ażeby dzień 4 listopada wolny był od nauki we wszystkich kategoriach szkół.

Wobec tego w roku bieżącym, począwszy od 1 listopada, jako dnia świątecznego do 4 listopada trwać będzie przerwa w nauce w szkołach.

RABUNEK SZYNKI

sprowadził 3 osoby na ławę oskarżonych

Łódź, 26 października.

Działo się to w godzinach przedwieczornych. Do masarni Fryderyka Tokarskiego wszedł jakiś młody, nędznie ubrany mężczyzna.

— Panie, — rzekł do rzeźnika — daj mi pan parę groszy. Dwa dni już nic nie miałem w ustach.

Rzeźnik odmówił mu. Nieznajomy chwycił wówczas z lady szynkę i krzyknął:

— Nie chciał mi pan dać paru groszy więc to panu zabieram! Nie krzycz pan, bo głowę rozwalę!

P. Tokarski oniemiał z przerażenia. Rabuś skoczył do drzwi i po chwili nie było już śladu po nim.

Upłynęło pół godziny. Rzeźnik zwrócił się do policji, której podał dokładny rysopis swego gościa. Policja na tej podstawie ustaliła, że owym rabusem był niejaki Józef Włodarczyk, który dopiero przed kilku dniami wyszedł z więzienia po odsiedzeniu kary za włamanie.

Włodarczyka tegoż wieczoru jeszcze

Do rzędu największych bolączek należała sprawa regulacji miasta i jego wyglądu zewnętrznego. Pierwsza sprawa jest już, jak wiadomo w toku szczegółowych i poważnych rozważań w związku z planem architekta Michalskiego, druga zaś powoli zaczyna się ruszać z martwego punktu, czego dowodem jest właśnie europeizowanie Placu Wolności.

Łódź powoli więc zaczyna zmieniać swe oblicze. Manchester polski nigdy wprawdzie nie będzie miastem pięknym, który dla swej piękności mógłby ściągać turystów, ale nie będzie przynajmniej miastem o brudnych i odrapanych murach, miastem, które, jak dotychczas

musi się wstydić swego brudu, niechlujstwa i braku estetyki.

Łódź, jeżeli chodzi o reprezentację posiada inne zupełnie walory, którymi może się śmiało pochwalić. Obecnie przybyszom pokazać może swój nieprzeciętny wysiłek twórczy i rozmach, swój przemysł i dorobek gospodarczy. Ale tym wszystkim wartościom trzeba jedno cześnie dać godną szatę zewnętrzną. W dzisiejszych bowiem czasach główną rolę gra przedewszystkiem... ładne opakowanie...

Dobrze się więc stało, że na ten drobny, zdawałoby się, szczegół zwrócono u nas wreszcie uwagę.

X.

Mistrz Paderewski

nie miałby podiechu ze swego imiennika łódzkiego

Łódź, 26 października.

W ostatnich dniach policja kaliska otrzymała kilkanaście meldunków o występach wyrażającego oszusta w miejscowych bankach i urzędzie pocztowym.

Oszust ten czatował przed drzwiami na swe ofiary. Podawał się w zależności od lokalu, przed którym się znajdował bądź za urzędnika pocztowego, bądź za prokurenta banku i „załatwiał” na poczekaniu wszelkie czynności, inkasując przedewszystkiem pieniądze. Klienci pomysłowego młodzieniaszka rekrutowali się z analfabetów, których z łatwością udawało mu się nabierać.

Wczoraj jedna z poszkodowanych, przypadkowo natknęła się na oszusta na ulicy. Młodzieniec na jej widok wskoczył do dorożki i kazał się wieźć na dworzec, lecz dorożkarz, słysząc krzy-

kij niewiasty, nie chciał ruszyć z miejsca.

Nadbiegły policjant zaprowadził oszusta do komisariatu.

W lokalu policyjnym młodzieniec oświadczył:

— To jest jakiś nieporozumienie. Nazywam się Karol Paderewski, jestem muzykiem i przyjechałem do Kalisza szukać zajęcia w jakiejś kawiarni. Mam zupełnie czyste sumienie, nigdy jeszcze nikogo nie oszukałem.

W toku dochodzenia okazało się, iż Paderewski jest łódzianinem, był istotnie niegdyś muzykiem kawiarnianym, lecz już przed kilku laty stoczył się na manowce i utrzymywał się z oszukańskich kombinacji. Gdy okazało się, iż wszystkie oszustwa, dokonwane w bankach i na poczcie kaliskiej były jego dziełem, osadzono go w więzieniu.

Chowaj fotografie

gdy zapraszasz narzeczoną do siebie

Łódź, 26 października.

P. Henryk Wiktorczak już oddawna prosił swą narzeczoną, Jadwigę Miklaszewską, by obejrzała jego kawalerski pokój. Panna Jadzia odmawiała mu, mówiąc:

— To nie wypada...

Któregoś dnia jednakże, gdy przechadzali się po Piotrkowskiej, zupełnie nieoczekiwanie sama wyraziła chęć obejrzenia „kawalerki”.

Wiktorczak spojrzał na nią z wielkimi zdziwieniem.

— Dlaczego ci to nagle przyszło do głowy? — rzekł

— Nie wiem... Zresztą o godzinie jedenastej w dzień bardziej mi wypada pójść do ciebie, niż wieczorem.

Wiktorczak zaprowadził ją do siebie. Panna Jadzia obejrzała pokój i miała już wyjść z mieszkania, gdy nag-

le zauważyła na stole fotografie jakiejś młodej niewiasty w nagliżu.

— A skąd to do ciebie? — spytała podejrzliwie narzeczonego.

Młodzieniec nie zdołał ukryć zmieszania.

— Nie wiem... Sam tego nie rozumiem... Może to zostawił ktoś z kolegów... Daję ci słowo, że nawet nie widziałem tego zdjęcia.

— Ty kłamiesz! — krzyknęła panna Jadzia — Mówiono mi już oddawna, że z ciebie to jest gagatek. Widzę, że ludzie mają rację.

Dziewczyna skierowała się do drzwi. P. Henryk daremnie błagał ją, by pozostała i w końcu wyprowadzoną z równowagi jej uporem, pchnął ją na krzesło.

W tej chwili panna Jadzia wymierzyła mu siarczysty policzek. Młodzieniec nie zważał już wówczas na nic i począł ją okładać pięściami po głowie. Nadbiegli sąsiedzi i z wielkim trudem zdołali go wreszcie obezwładnić.

Do pomocy Jadzi musiano wezwać pogotowie.

Dziewczyna po tym wypadku zupełnie zerwała z narzeczoną i oskarżyła go o pobicie.

Sąd skazał W. na 2 tygodnie aresztu.

Automatyczne hamulce

w pociągach towarowych

Łódź, 26 października.

Coraz częściej słyszy się o kradzieżach, popełnianych przez nieznanych osobników w pociągach towarowych. Nawet zwiększona i uzbrojona obsługa kolejowa nie może sobie dać rady z grasującymi na wszystkich liniach kolejowych bandami, które szczególnie

wśród nocy,

korzystając z ciemności, napadają na pociągi towarowe i rabują wszystko, co im wpadnie w ręce.

Władze kolejowe w celu zwalczania tej plag postanowiły wprowadzić do pociągów towarowych

automatyczne hamulce

na wzór tych, jakie istnieją w pociągach osobowych. Ze względu na długość towarowych pociągów sygnały gwizdkowe nie zawsze docierały do uszu maszynisty i trudno było o zatrzymanie pociągu.

Obecnie trudność ta została usunięta z chwilą wprowadzenia automatycznych hamulców.

Jak się dowiadujemy całkowity montaż hamulców w wagonach towarowych potrwa

6 miesięcy.

Zimowe godziny

urzędowania

obowiązują od dn. 1 listopada

Łódź, 25 października.

Jak się dowiaduje, z dniem 1 listopada obowiązujące będą nowe godziny urzędowania w biurach i instytucjach państwowych i samorządowych, na t. zw. okres zimowy. Mianowicie urzędy czynne będą od godziny 8 i pół rano do godziny 3-ej i pół, a w soboty od 8 i pół rano do godziny 2-ej po poł.

W notesie reportera.

Ubiegłej nocy do mieszkania Heleny Gutmanowej przy ulicy Mickiewicza 3, dostali się złodzieje, którzy skradli garderobę wartości 1100 złotych. Poszkodowana zawiadomiła o kradzieży policję, która wdrożyła energiczne poszukiwania złoczyńców.

Przejechanie

W dniu wczorajszym na ulicy Nomotejskiej został przejechany przez tramwaj 58-letni szewc Wacław Zawadzki, zamieszkały przy ulicy Rokicińskiej 2. Doznał on ciężkich obrażeń cielesnych. Wezwano do pogotowie, które mu udzieliło pomocy lekarskiej.

Bójki

Wczoraj w czasie bójki w mieszkaniu przy ulicy Limanowskiego 24, został dotkliwie poturbowany 41-letni Franciszek Kozubski, zamieszkały przy ulicy Lutomińskiej 13.

W mieszkaniu przy ulicy Wodnej 15 pobite 42-letniego Andrzeja Bromberkowskiego. Poszkodowanemu pogotowie udzieliło pomocy lekarskiej.

Groźny pożar

Wczoraj wybuchł groźny pożar we wsi Wierzbów pow. tureckiego (woj. łódzkie). Ogień strawił kilka zagrod wieśniaczych i budynków gospodarskich wraz z żywym i martwym inwentarzem.

Straty wynoszą około 15 tys. złotych. Przyczyna pożaru — nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

Lekarz-dentysta

Fanny Horowicz

Cegielniana 25, 1 p. fr.

Ordynuje w godz. 9—1.

Noże w klatce piersiowej

Bestialski napad w alei Scheiblera

Łódź, 26 października.

Ubiegłej nocy zawiadomiono policję o krwawej zbrodni w Łodzi. W alei Scheiblera na 20-letniego malarza, Feliksa Świątek, zamieszkałego przy ulicy Częstochowskiej 4 napadli trzej osobnicy, z którymi młodzieniec miał jakieś przedawnione porachunki osobiste.

Świątek, znalazłszy się w niebezpieczeństwie, począł przeraźliwym głosem wzywać pomocy i rzucił się do ucieczki.

Napastnicy puścili się jednak za nim w pogoni i wkrótce go dopadli. Świątek bronił się rozpaczliwie, lecz szybko u-

legł w nierównej walce. Gdy otrzymał kilka ciosów nożem w klatkę piersiową,

upadł na bruk i stracił przytomność.

Napastnicy, nasyćwszy swą zemstę, skrwili się w ciemnościach nocnych. Rannego po pewnym czasie spostrzegli przechodnie, którzy zaalarmowali pogotowie. Lekarz stwierdził, iż Świątek doznał ciężkich uszkodzeń cielesnych i w groźnym stanie przewiózł go do szpitala.

Policja poszukuje sprawców napadu, którzy gdzieś się ukrywają.



Dziś i dni następnych
Pierwszy polski super-
film ze śpiewem wędł.
scen. Ferd. Goetla, reżyserji
J. Leytesa.

Dramat 3-eh serc na tle wojny
polsko rosyjskiej p. t.
Ilustracja muzyczna w wykonaniu orkiestry pod dyr. p. R. Kantora oraz zespołu chóralnego pod dyr. p. Teodo-
ra Rydera.
Ceny wszystkich miejsc na pierwszy seans po 1 zł. UWAGA: Przebój ten demonstrowany jednocześnie w Łodzi i dwóch największych kinoteatrach w Warszawie

„Z dnia na dzień”

W rol. głównych
kwiat artystów polskich
Irena Gawęcka,
Marja Gorczyńska
Jeż Kobusz,
Wł. Walter i inn.

Początek seansów o godz. 12-ej w pol.

SYN Z NIEBA spadł jak zbawienie biednym staruszkom

W Middleport, w Ameryce, zamieszkał przed paru laty bardzo bogaty człowiek. Okolice tego miasta była jego rodzinna okolica, ale przed wojną wyemigrował z niej i nie dawał o sobie znać, bo był tak zajęty rokiem majatku, że zapomniał o wszystkim.

Powróciwszy jednak bogaczem, pomyślał przede wszystkim o swych rodzicach, farmerach w pobliżu Middleportu i chciał zgłodzić im spokojne życie na starość.

Okazało się jednak, że staruszkowie podczas jego nieobecności, sprzedali farmę, a uważając, że zginął na wojnie, wyprowadzili się w inną okolicę, aby nie mlec ciągle przed oczyma miejsca, gdzie żył ich syn. Dokąd się przenieśli, nikt nie wiedział, bo ich znajomi sąsiedzi wymarli tymczasem.

Syn przedsięwziął poszukiwania, które jednak nie dały żadnego wyniku. Aż raz, słuchając radia, a w nim komunikatów o rozpisanych licytacjach, dowiedział się, że w bardzo oddalonej miejscowości, nazajutrz, wystawiona zostanie na licytację farma i całe mienie właśnie jego rodziców!...

Syn najał więc aeroplan i w dzień licytacji spadł z nieba w miejscu zamieszkania swoich staruszków. Przybył na miejsce w chwili, kiedy już resztę ich majątku miało sprzedać za 5 tysięcy dolarów. Urzędnik, prowadzący licytację, ogłosił już cenę po raz wtóry i podniósł młotek, aby po raz trzeci ją powtórzyć i przysądzić własność kupującemu, kiedy z tłumu licytantów odezwał się tubalny głos:

— Po raz trzeci, 50 tysięcy dolarów! Wszyscy odwrócili się, by zobaczyć co to za szaleniec, który tak rzuca pieniędzmi. Staruszkowie, którzy już sobie przygotowali kije żebracze, powrócili do chaty, ojciec zdumiony patrzył na nieznanego bogacza bez słowa, ale serce matczyne odgadło prawdę:

— To Adolf! To nasz syn Adolf! — zawołała, rzucając się mu w objęcia.

Ale syn załatwił się krótko z powitaniem, bo trzeba przecież było zakończyć licytację. Dokonał tego w mgnieniu oka, już przedtem nabyte przedmioty odkupił od innych właścicieli za podwójną cenę i dopiero wtedy powrócił do rodziców, ażeby utrwalić ich byt na zawsze i aby się nimi nacieszyć.

WILHELM II spoliczkowany przez sternika jachtu „Hohenzollern”

Anonimowy autor wydanej obecnie w Londynie sensacyjnej książki p. t. „Moje wspomnienia o trzech cesarzach” podaje do wiadomości parę nieznanych, a bardzo ciekawych szczegółów z życia ostatniego cesarza Niemiec, Wilhelma II.

Jeden z nich opowiada historię... policzka, który Wilhelm II otrzymał, kiedy już był kaiserem.

Wilhelm posiadał bardzo piękny jacht „Hohenzollern”, na którym często odbywał swe nieoczekiwane wycieczki w towarzystwie przyjaciół i... przyjaciółek.

Kaiser — megaloman notoryczny — pretendował do wielu talentów, a w tej

liczbie i do umiejętności sterowania jachtem. Podczas jednej z wycieczek, kiedy na Bałtyku panował dość silny sztorm, do kabiny sternika wszedł Wilhelm, najwidoczniej nieco podchmieleony i zażądał od dyżurnego oficera, by ten oddał mu ster jachtu.

Oficerem tym był porucznik von Hahnke, jeden z synów admirała niemieckiego. Porucznik usiłował wyperswadować Wilhelmowi, iż morze jest zbyt burzliwe i nieumiejętność prowadzenia jachtu na niebezpiecznych wodach może pociągnąć za sobą katastrofę. Wilhelm nalegał i wreszcie podniósł rękę i uderzył sternika. Oficer stracił panowanie

Niniejszym mamy zaszczyt zakomunikować P. T. bywalców, iż
odtwórczyni głównych postaci filmu

„Z DNIA NA DZIEŃ”

Irena Gawęcka, Marja Gorczyńska oraz reżyser
I. Leytes osobiście przybywają z Warszawy i obecni będą na
dzisiejszych wieczorowych przedstawieniach powyższego filmu w na-
szym kinoteatrze.

DYREKCJA
„GRAND-KINA”

ślawia institut cosmetique
Łódź, Piotrkowska 175. parter, m. 9. Tel. 1.3876

Godz. przyjęć od 10—2 i od 4—8.



PIECYKI I KUCHENKI

kafłowo-szamotowe różnych wzorów
i gatunków. Sprzedaż artyku-
łów budowlanych oraz Cegieł
szamotowych poleca

M. ELECHNOWICZ

1-a Żeromskiego 1-a (Pańska)

DR. MED.
Z. PINCZEWSKA
położnictwo i choroby kobiece
przyjmuje od 3—4
Cegielniana 8.

LECZNICA

LEKARZY SPECJALISTÓW
I GABINET DENTYSTYCZNY
PRZY GÓRNYM RYNKU

Piotrkowska 294, tel. 22-89

(przy przystanku tramw. pabjanickich)
Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz-
w niedziele i święta do 2-ej po poł.
Wszystkie specjalności i dentystyka.
Kąpiele świetlne, lampy kwarcowe,
elektroterapia, Roentgen, szczepienia,
analizy (mocz, krew, płwocno,
wydzieliny itd.). Operacje, opatrunki.

Wizyty na miasto. Porada 4 zł.
Porada dentystyczna oraz wenerolo-
giczna dla chorób skórnych i wene-
rycznych

3 ZŁOTE

nad sobą i zwrócił policzek z taką siłą,
że kaiser zachwiał się.

Następnego dnia, gdy jacht przybił
do portu w Lubece, sternik zniknął bez
ślada. Według jednej wersji miał zostać
rozstrzelany, według innej uciekł przed
karą, jaka go czekała.

Wilhelm II miał podobno parę dni

chodzić z dużym siniakiem pod okiem i
kiedy ochłonił, uznał swą winę przed
ojcem porucznika, którego tajemnicze-
go zniknięcia był sprawcą.

Czytanie „REPUBLIKE”

Stefan Burski.

Czerwony testament

Sensacyjny romans z życia współczesnej Łodzi.

— Włec na czym stano? — spytał
zacieklawiony Szylling.

— Do ostatecznego rezultatu nie do-
szło, słyszałem tylko, że Goltitzer ma
iść do reagenta i tam zamówić jakąś um-
owę. Na protesty Bacha nie zwracał ża-
dnej uwagi. „Już my się pogodzimy” —
odpowiedział Bachowi na pożegnanie,
„nie bądź pan głupi, przecież to bardzo
ryzykowna sprawa, ale dla pana zary-
zykuje raz trochę grosza”.

— Tak powiedział? — zastanowił się
Szylling. — To jednak wskazuje, że są
jakieś realne podstawy, że Bach widocz-
nie i na terenie amerykańskim zdołał po-
czynić pewne kroki. Ale my to już mu
pokryżujemy. Goltitzer nie daje pieniędzy,
gdymy nie miał pewności, nie dałby ani
jednej złotówki — rozumował Szylling.

— Trzeba coś zrobić — zdecydował
Życzek, ale z miny jego i tonu wynikało,
że nie miał najmniejszego pojęcia jak się
zabrać do tego. Obić kogoś, włamać się
do mieszkania, przetrącić zlekka, zary-
zykować życie, to potrafił doskonale,
ale takie zagadnienie nie należy do niego.

— Trzeba bezwzględnie zająć im dro-
gę. Niestety nie możemy zdradzić tajem-
nicy, że Rolle żyje, gdyż spłoszyłobyśmy

ostatecznie Kilima. Nie uwierzą nam zre-
szta.

— To chodźmy do adwokata Liberty,
niech on coś wykombinuje — poradził
Życzek.

— Masz rację, doskonale — zgodził
się Szylling.

— Ale, ale zapomnielibym opowie-
dzieć, jak „spławiłem” mecenasową Li-
bert — zawołał, śmiejąc się Życzek.

— Spławiłeś, co to znaczy?

— To znaczy, że Bacha puściła w tra-
bę, gdy ją nastraszyłem, że lada chwila
może przyjechać policja, że Bach to tegi
zbrodniarz, że jest naszym więźniem i
że najlepiej będzie jak się stąd wyniesie.

— No, no to ciekawe, opowiadaj pan
dalej — nalegał Szylling.

— Co, tak sucha gęba będę gadał, tak
się przyjmuje przyjaciół narzeczonego?
— zażartował Życzek.

— Racja, święta racja, zaraz będą za-
kaski gotowe powiedziała Marysia, ru-
mieniąc się zlekka i podeszła do kre-
densu.

— Nie rób sobie subiekcji, Marysiu,
pan Życzek lubi żartować — powiedział
Szylling, widząc lekkie zmieszanie uko-
chanej.

— Lubie żartować, ale jeszcze bar-
dziej lubie przepłukać gardło.

— Oto doskonała wiśniówka, proszę
bardzo — powiedziała Marysia, podając
karafkę.

— Za zdrowie młodych! — zawołał
Życzek.

— Tak szklankami? — spytał Szyl-
ling, widząc, że Życzek zamierza pić
według zasad ustalonych wśród jego
kompanów.

— Za zdrowie piję zawsze szklanką!
— odpowiedział, śmiejąc się Życzek.

— Za zdrowie! — dodał Szylling.

Wypili, a Marysia tymczasem pod-
sunęła półmiskę z apetycznymi bułecz-
kami.

— Teraz za powodzenie naszych sta-
rań — powiedział Życzek, wznosząc dru-
gą porcję wiśniówki. — Panna Marysia
musi też wypić.

— Bolek się zdziwił, gdzie się podziała
wódka — śmiała się Marysia.

— Co taki skąpy? Już ja mu wytłu-
maczę — pocieszała Marysię Życzek.

— Ale na nas już czas — zwrócił
uwagę Szylling, widząc, że Życzek za
bardzo oswaja się z butelką, która po ka-
rafce zjawiała się na stole.

Życzek naraz spoważniał. Powstał,
podszedł do lustra, poprawił fryzurę, za-
kreślił wąsa tak uroczyście, że nawet
Marysia zwróciła na to uwagę.

— Co pan w konkury idzie? — spyta-
ła Życzka.

— Nie, droga pani, idę do mojej cór-
ki, rozumiesz dziecko, do mojej córki —
powtórzył po raz drugi Życzek. — Czy
pani wie, co to znaczy? — spytał Ży-
czek, podchodząc blisko do wyleknionej
Marysi.

— Wiem, wiem pan zapewne bardzo
kochają swoją córkę — odpowiedziała Ma-
rysia, bojąc się, że może w czemkolwiek
dotknąć Życzka.

— Włec do zobaczenia, do jutra —
pożegnał się Szylling, całując Marysię
w rękę.

— Tylko napewno do jutra.

— Napewno, już ja tego dopilnuję —
odezwał się Życzek, który miał już lek-
ko w czubie.

— No chodź stary — naglił Szylling.

— Czego chcesz, muszę przecież po-
żegnać się z twoją przyszłą żoną — za-
wołał Życzek, ściskając dłoń Marysi i
kłaniając się zamaszyście.

— „Fajna” dziewczyna, jak cukle-
rek — chwalił Marysię Życzek, gdy zna-
leżli się na ulicy.

— Ja to wiem bez ciebie — odparł
Szylling, podtrzymując osłabionego alko-
holem towarzysza.

— Ale wie pan, panie Szylling, że mi
jakoś niezręcznie, może odłożymy tę wi-
zytę na jutro — zaproponował Życzek.

— Daj pan spokój, nie bądź pan tchó-
rzem, Walerja przyjmie nas jaknajlepiej,
przecież jesteś pan jej ojcem — stanow-
czo odpowiedział Szylling.

— Ojcem jestem, powiadasz pan...

— Tak, ojcem jesteś, ale tymczasem
wstąpimy na wodę sodową, żeby ci tro-
chę wygazowało. Za dużo pan pił. Dziw-
ny człowiek, jak się dorwie do wódki, to
musi wysączyć do dna.

— Nie uragaj pan, wszystko będzie
dobrze — starał się udobruchać Życzek
Szyllinga.

Po upływie kwadransa wstępowali na
schody hotelu „Manteuffel”.

— Wiesz pan, że mi coś serce bardzo
bije — przyznał się Życzek, zatrzymu-
jąc się na półpiętrze.

— Prędzej chodźmy, szkoda czasu.
Szylling zapukał do drzwi. Walerka
widocznie oczekiwała ich, gdyż nie-
zwłocznie otworzyła.

Olsniewająca uroda jej dzisiaj szcze-
gólnie uwidoczniała się. Miała na sobie
skromną, jedwabną czarną suknię z lek-
kim kłosem, szyję jej okalał kołnierzyk
z białej koronki.

(d. c. n.)



Ponieważ 90% ludzi cierpi na utratę włosów.

Czyszczenie zębów staje się codzienną potrzebą i dbamy, by tak szczoteczka jak i pasta do zębów były odpowiedniego gatunku. Dowodzi to, że pielęgnowanie zębów wykonujemy z nadzwyczajną starannością. Aczkolwiek uwłosienie większy posiada wpływ na wygląd zewnętrzny człowieka, niż użebienie. Pytamy Szanownego Czytelnika, czy z równą troskliwością dobiera środków do pielęgnowania włosów. Należy zaznaczyć, że rozpoznanie sztucznych zębów nie jest tak łatwe, jak odróżnienie peruki od własnych włosów — cewieję peruka staje się często przyczyną pośmiewiska dla otoczenia, niemniej jak i łysina. Pomimo to nie staramy się o stwierdzenie, co jest przyczyną utraty włosów u każdego człowieka, jakoteż nie dbamy o zapoznanie się z środkami niezbędnymi do właściwego pielęgnowania podglebia włosów, celem zabezpieczenia mu potrzebnej energii rozrodczej aż do późnej starości.

Najbardziej polecanym przez lekarzy środkiem do pielęgnowania włosów jest „Silvikrin-Shampoo” i „Silvikrin-Fluid”, albowiem środki te przyczyniają się do utrzymania włosów w przepysnej bujności. Używanie wody przy układaniu włosów jest szkodliwa, bo podrażnia naskórek głowy. Przyczynia się do osłabienia włosów i podlega za sobą utratę tychże. Dlatego jest rzeczą ważną dla każdego, korzonki włosów, jakoteż i podglebie ciągle odświeżać i czyścić higienicznym środkiem, za który uważać można „Silvikrin-Fluid” i „Silvikrin-Shampoo”. Zaznaczyć należy, że w wypadku dolegliwości uwłosienia wymagana jest specjalna kuracja, dla której polecić można „Silvikrin-kurację-włosów w komplecie”, który to środek pobudza porost włosów i jest niezbędny dla ludzi z wiatem uwłosieniem.

Profesorowie uniwersytetów oraz lekarze praktyczni stwierdzili po dokładnych badaniach, że „Silvikrin” kuracja włosów w komplecie jest najlepszym środkiem na porost włosów i zapobieganie łysinie a nawet na zupełne usunięcie tejże (według twierdzenia prof. dr. med. Pollanda w Gracu). Dowodzi to, że preparatami Silvikrin osiągnięto w dziedzinie kosmetyki i porostu włosów tak wielki postęp, że każdy powinien się z środkami tych korzystać. Dlatego więc czekać, aż tkanki tworzące włosy zupełnie zamarą.

My jako wynalazcy i posiadacze tego przepisu polecamy środek ten, nie tylko opierając się na naszych osobistych doświadczeniach, lecz również i na opinii uczonych i lekarzy specjalistów w dziedzinie kosmetyki. A na opinii tych specjalistów opieramy się dlatego, by u Szanownego Czytelnika nie obudziła się nieufność do przez nas polecanych środków. Wystarczy, jeżeli tak poważny uczone, jakim jest prof. dr. med. Polland potwierdza, że za pomocą Silvikrinu osiągnął zadziwiający wprost wyniki, a to dzięki naturalnym składnikom Silvikrinu, które po budzają porost i uzdrawiają podglebie włosów. Idziemy nawet tak daleko, że prosimy wszystkich Panów Lekarzy, którzy Silvikrinu jeszcze nie wypróbowali, o zażądanie bezpłatnego dostarczenia naszych preparatów i łaskawe orzeczenie się.

Po zaznajomieniu się z niniejszą treścią, każdy czytelnik, posiadający łupież lub cierpiący na zanik włosów, powinien zapoznać się z „Silvikrin-kuracją-włosów w komplecie”. Składniki Silvikrinu, obfitujące w słark molekularną, stanowią specyficzne pożywienie, niezbędne dla korzonków włosów. Bliższe objaśnienia osób kompetentnych podajemy w naszej broszurze „Wypadanie i regeneracja włosów”, które wysyłamy na żądanie bezpłatnie.

Prosimy ponieżyć kupon wyciąć i przesłać w kopercie zaopatrzonej w znaczek pocztowy do:
Silvikrin-Vertrieb, Gdańsk 434, Bötzbergasse 23/27.

Silvikrin-Vertrieb, Gdańsk 434.

Proszę o przesłanie mi bezpłatnie:

1. Próbkę Silvikrin-Shampoo.
2. Broszurę „Wypadanie i regeneracja włosów”
3. Najnowsze wiadomości z Polski — również z kół lekarskich — o osiągniętych dodatnich wynikach stosowania Silvikrinu.
4. System kuracji Silvikrinem zredagowany przez prof. dr. med. Lipilawskiego.

Nazwisko _____ Miejscowość _____
Ul. i L. Domu _____ Poczta _____

KINO TEATR CZARY

Na ogólne żądanie Sz. Publiczności tylko
Dziś i Jutro

DAŁSZE dzieje TARZANA

Potężna epopeja filmowa na tle przeżyć małpóluda-Tarzana wśród niebezpiecznych przygód w dżunglach afrykańskich.
W roli głównej nowo-wczesny herkules **Frank Merrill** Porwanie człowieka przez małpę orangutana
Walka na śmierć i życie. — Tysiące zwierząt.

Na pierwszy seans codz. od 4 do 6 po poł. w soboty i niedziele od 12—3 pp. wszystkie miejsca po 50 gr. Orkiestra powiększona.

Doktor P. Klinger

choroby weneryczne, skórne i włosów
ANDRZEJA 2. TEL. 32-25.
Leczenie lampą kwarcową, analizy
krwi i wydzielin. Przyjmuje codziennie
od 11—1 i od 6—8 w. w niedziele i
święta od 10 do 12. Oddzielna pocze-
kalnia dla pań.
Od 1—2 w Lecznicy (Piotrkowska 62)

Dr. med. S. Kantor

specjalista chorób wenerycznych, skór-
nych, włosów i moczościowych. Le-
czenie lampą kwarcową i promieniami
Rentgena.
PIOTRKOWSKA 144. RÓG EWANGEL-
ICKIEJ.
Wejście Ewangelicka 2. Telefon 29-45.
Przyjmuje od 8—2 i od 5—8 w. Dla pań
oddzielna poczekalnia.

PORADNIA wenerologiczna Lekarzy-specjalistów Zawadzka 1.

Czynna od 8 rano do 9 wieczór.
Od 11—12 i 2—3 przyjmuje lekarz-kobieta
W niedziele i święta od 9—2 pp.
Leczenie chorób:
Wenerycznych, moczościowych
i skórnych.
Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper
Konsultacje z neurologiem i urologiem
Gabinet światło-leczniczy
Kosmetyka lekarska.
Oddzielna poczekalnia dla kobiet.
Porada 3 złote.

UBIORY męskie, damskie obuwie.
swetry na wyplatę. Piotrkowska 37.
III wejście, 1 piętro.

OBOWIE, frakty, swetry, bielizna, ma-
nufaktura na raty tanio „KREDYT”
ul. Nawrot Nr. 15, I piętro front. 30

JEZYKA polskiego i rachunkowości
szybko wyucza student wyższego se-
mestru. Starożytna specjalna skrócona
metoda. Gdańska 23, m. 2, front I-sze
piętro.

POTRZEBNE wykończarki od lat 15-tu
merek i ręczne i hafciarki. Pracow-
nia bielizny St. Jakuszeński, Łódź,
Piotrkowska 105.



Żywiołowa, o nieokleźnym
temperamencie piękna
meksykanka

Dolores del Rio

w arcyfilmie produkcji „United
Artists” 1929/30 pod tytułem

„DZIKA MIŁOŚĆ”

Najbliższa premiera w
„CASINO”



KUCHENKI
PIECYKI
poleca
„Kozminek”
Główna 51.

Dr. med.
S. Lewkowicz
Chor. skórne we-
neryczne i płciowe
Konstantynowska 12.
Tel. 55-52
Przyjmuje od 9—1
od 6—8. Dla pań
od 4—5.
Dla niezamożnych
CENY LECZNICZE

DR. MED.
H. Rózaner
Dzielnia 9.
Specjalista chorób
skórnych, wenerycz-
nych i moczościowych
Przyjm. od 8-10 i 5-8
Leczenie lampą
kwarcową. Oddziel-
na poczekalnia dla
Pań.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX
Pierwsza Lecznica
Lekarzy Specjalistów przy ul. Piotrkowskiej 17
(drugie podw.) przy ul. Zachodniej 52, tel. 34-67.
Dr. Altenberg Dr. Ładyński Dr. Skusiewicz
Dr. Artyfikiewicz Dr. Ługowski Dr. Stawowczyk
Dr. Czapliski Dr. Majewski Dr. Smoleński
Dr. Dutkiewicz Dr. Marx Dr. Sokołowski
Dr. Garliński Dr. Miłodrowski Dr. Załęski
Dr. Kühnel Dr. Nowicki Dr. Ziegler
Dr. Lange Dr. Olszewski
XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Dr. med.
Niewiażski
specjalista cho-
rób skórnych
wenerycznych
i moczościowych
ul. Andrzeja 5
Tel. 59-40
Przyjmuje od 8—11
i od 5—9.
w niedziele i święta
od 9—1
Oddzielna pocze-
kalnia dla pań

Dr. med.
H. LUBICZ
Cegielniana 43
Tel. 41-32.
Specjalista chorób
skórnych wenerycz-
nych i moczościow-
ych. Naświetlanie
lampą kwarcową.
Przyjmuje od
g. 8 do 10 rano
od 5—8 w.
Dla pań oddzielna.
Poczekalnia od 3—5

Dr.
W. Balicka
powróciła.
Sienkiewicza 95
przyjmuje w choro-
bach skórnych
i wenerycznych
od 2 do 4 i 7—8
tylko kobiety i dzieci

Doktor
Wolkowski
Cegielniana 25
Telefon 26-87
Specjalista cho-
rób skórnych,
i wenerycznych
Elektroterapia.
Leczenie lampą
kwarcową.
przyjmuje od godz.
8—2 i 5—9 wiecz.
wniedz. i święta 9-1
Dla pań od 5—t
oddzielna poczek.

Doktor
Łagunowski
specjalista chorób
skórnych, wenerycz-
nych i moczościow-
ych
przeprowadził
się na ul.
Piotrkowską 70
(róg Traugutta)
tel. 81-83
Przyjmuje od 8.30
do 10.30 rano, od 1
do 2.30 pp., od 6.
do 8.30 w., w nie-
dziele i święta
od 10 do 1-ej

Dr. med.
M. GLAZER
ul. Zielona Nr 6
Telefon 45-49.
Chor. skórne
i weneryczne.
Przyjm. od 12—2
i 7½—8½ w.

W CIĄGU miesiąca i pod gwarancją
wykluczając absolutnie wszelkie ry-
zyko, wyucza praktycznie na samo-
dzielne buchaltera — bilansistę, —
ręczozn. z wyższym wykształceniem
i kontrol. syndyk. przemysł. — Koń-
czącym świadectwem. — Jako wł. Biura
Buchalterymo — Rewizyjnego sad. rej.
przyjmuje również prace bilansowe
i rewizyjne. Bliższych infor-
macji 7—9 wieczór. Piotrkowska 183,
I piętro.
DWIE sztory i serweta na poduszko-
walny stół filetowe, ebru kolor, arty-
styczne wykonanie oraz łóżko dzieci-
nie siatkowe (do lat 14-tu) prywatnie
tanie do sprzedania. Piotrkowska 174,
m. 11.



Pogoń nie przeprowadzała wywiadu w Okr. Urzędzie w Łodzi

W związku z wczorajszą wzmianką o proteście Pogoni w sprawie przegranego meczu z Turystami, dowiadujemy się, iż zarząd Pogoni nie przeprowadzał wywiadu w Okr. Urzędzie W. F. i P. W. w Łodzi.

Turniej drużyn żydowskich odbędzie się w Krakowie

Jak się „Express” dowiaduje organizuje, w przyszłym tygodniu Makabbi krakowska wielki jubileuszowy turniej piłkarski klubów żydowskich z całej Polski. Zaproszenia otrzymały nawet drobniejsze żydowskie towarzystwa sportowe. Łódź będzie reprezentowana

w turnieju tym przez najsilniejszy zespół żydowski Hakoahu. Ekspedycja Hakoahu łódzkiego złożona z kilkunastu piłkarzy wyjeżdża do Krakowa już w czwartek. Turniej Makabbi obudził duże zainteresowanie w sferach sportowych Polski.

Otwarcie Państwowego Instytutu w. f.

Dowiadujemy się, że budowany od kilku lat Państwowy Instytut Wychowania Fizycznego zostanie całkowicie wykończony w dniu 10 listopada i w dniu tym zostanie oddany do użytku.

Niema meczu Łódź Praga

Przed kilku dniami donosiliśmy, o pertraktacjach Łódzkiego Okręgowego Związku Bokserskiego w sprawie wprowadzenia do Łodzi zespołu reprezentacyjnego Pragi czeskiej w dniu 5 listopada.

Obecnie dowiadujemy się, że pertraktacje urwały się, Czesi bowiem nie rozporządzają wolnym terminem a ten, który ewentualnie wchodził w rachubę nie odpowiada znów gospodarzom...

Szermiercze mistrzostwa W.K.S.

Sezon szermierczy w naszym mieście niebawem się rozpocznie. Jak się „Express Wieczorny” dowiaduje, jako pierwsza impreza szermiercza przewidziane jest mistrzostwo wewnętrzne Wojskowego Klubu Sportowego.

Termin mistrzostw szermierczych WKS-u został naznaczony na dni: 3, 9 i 10 listopada.

Zawodnicy trenują pilnie pod okiem instruktorów.

L. O. Z. P. N. w nowym lokalu

Łódzki Okręgowy Związek Bokserski doznał się nowego lokalu. Lokal ten się mieści przy ulicy Rokicińskiej 81, w siedzibie K. S. „Widzewska Manufaktura”.

Zawody strzeleckie

p. w. i w. f.

Okręgowy Urząd Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego przystąpił do prac przygotowawczych związanych z organizowaniem zawodów strzeleckich, które odbędą się w Ozorkowie, na tamtejszej strzelnicy.

Zawody te dostępne będą dla wszystkich organizacji przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego.

Petkiewicz

na liście światowej

Przed niedawnym czasem ogłoszona została lista najlepszych długodystansowców, w której nasz długodystansowiec Petkiewicz figuruje na siódmym miejscu przed Lindgrenem (Szwecja) oraz całym szeregiem znanych lekkooatletów. W liście tej podany jest najlepszy czas Petkiewicza na 5000 mtr. 15,02,4. Na pierwszym miejscu znajduje się Birtnen (finlandczyk).

Seweryniak walczy

dziś z Arskim w Poznaniu

W dniu dzisiejszym organizuje klub sportowy „Cegielski” w Poznaniu międzyklubowe zawody bokserskie, na które został zaproszony czołowy pięściarz łódzki, członek „Sokoła” Seweryniak.

Przeciwnikiem Seweryniaka będzie najklasyczniejszy pięściarz Arski, mistrz Polski członek poznańskiej „Warty”. Spotkanie Seweryniaka z Arskim będzie gwóździem dzisiejszych walk poznańskich, obaj bowiem należą do najlepszych w kraju przedstawicieli swej wagi.

Seweryniak poczynił w ostatnich czasach wielkie postępy, podczas gdy Arski ma w międzyczasie do zanotowania cały szereg pełnowartościowych zwycięstw. Przewidzieć zwycięzcy — to rzecz naprawdę trudna.

Jedno jest pewne. Mecz będzie zażarty, a więc interesujący.

Polscy kawalerzyści we Wiedniu Trzy tysiące kilometrów na koniach zamierzają przebyć oficerowie polscy

Wiedeń, 24, 10, b.r.

W kasynie oficerskim jednego z pułków kawalerji rzeźbiście oświetlonym toczy się gwarne rozmowa przy suto zastawionym stole.

W towarzystwie wyższych oficerów armji austriackiej siedzą dwaj przystojni kawalerzyści polscy

mjr. Stanisław Arciszewski
czef sztabu 13 dywizji piechoty oraz rotmistrz Tadeusz Plackowski z 21 ułanów w Równem.

Oficerowie polscy czują się doskonale w towarzystwie kolegów austriackich i w ten sposób opowiadają o swym rajdzie konnym dookoła Europy:

„Chętnie opowiem panom coś o naszym rajdzie — rozpoczyna mjr. Arciszewski.

Raid odbywamy na naszych wojskowych koniach w uniformie polowym bez ordynansów. 26 kłg. waży każdy z naszych piewaków. Przeciętnie przejeżdżamy dziennie od 50 do 70 kłm. Pragniemy przebyć konno podróż dookoła Europy środkowej, ażeby dowieść znaczenia dobrego konia i jeźdźcy. U nas w Polsce jeszcze dziś koń stawiany jest wyżej od maszyny; prawdziwy polak czuje się lepiej w wygodnym siodle, aniżeli w luksusowym Rolls-Royce. Dotychczasowa nasza marszruta prowadzi z Równa do Wiednia przez Dubno — Brody — Złoczów — Rohatyn — Karpacz — Debrę — Budapeszt — Wiedeń. Nasza dalsza droga powrotna prowadzi przez Krems — Gmund — Praga — Pardubice — Kraków — Rzeszów do Równa. Do tej pory przebyliśmy 1200 kłm. Cała trasa obliczona jest na przeszło 3 tysiące kilometrów.

Zaopatrzyliśmy się — mówi dalej mjr. Arciszewski — w specjalne ciepłe buty, gdyż o katar czy grype w drodze nie trudno.

Już w drugim dniu raidu spadł w drodze ulewny deszcz, który dał się nam po raz pierwszy we znaki. W drodze jesteśmy b. serdecznie podejmowani i wszyscy wykazują duże zainteresowanie dla naszego raidu, który wymaga dużo energii i hartu. Zdajemy sobie sprawę, żeśmy się ochotniczo zgłosili do raidu i dlatego musimy znieść trud.

Pobudkę mamy codziennie o godz.

Kongres motocyklistów

odbył się w Barcelonie

W Barcelonie z okazji tegorocznego „Grand Prix” motocyklowego, odbył się kongres Międzynarodowego Związku Motocyklowego, na którym obecny był również delegat Polski. Reprezentowanych było ogółem 15 państw. Prezesem (na trzy lata) został ponownie wybrany hr. Bonaccio (Włochy), zaś wiceprezesami Lamburelle (Belgia), Weetjen (Szwajcaria) i baron Tindal (Holandia). Następny kongres odbędzie się w Rzymie w r. 1930.

Dwa mecze hazeny

w Zgierzu

Jak się dowiadujemy rozegrane zostaną w Zgierzu w dniu jutrzejszym 2 spotkania w hazenę między zespołami Poznański — Gimnazjum I i Widzewska Manufaktura — Gimnazjum II.

4-ej rano. Następnie idzie, siodłanie koni i śniadanie, tak że o 6-ej gotowi jesteśmy do dalszej drogi.

Po przebyciu dziennej trasy przystępujemy do czyszczenia koni, a później dopiero zajmujemy się własnymi osobami.

Najpóźniej 1 października dodaje rot

Kalendarzyk sportowy na dziś i jutro

Kalendarzyk sportowy na dzień dzisiejszy i jutrzejszy przedstawia się następująco:

Sobota. Piłka nożna: Boisko W. K. S. Hasmona — Union, godz. 14.30. Boisko przy ulicy Wodnej, godz. 14.30, mecz towarzyski Hakoah — Widzew. O godz. 13 przedmecz.

Niedziela. Piłka nożna. Boisko W. K. S., godz. 9 ŁTSO II — Widzew II. Przedmecz, godz. 11 Widzew ŁTSO zawody towarzyskie. Godz. 14 Burza II — ŁKS III. Przedmecz. Godz. 14 mecz o mistrzostwo Ligi Ł. K. S. — I F. C. Boisko przy ul. Wodnej godz. 11 Słowacki — RKS. Mistrzostwo klasy C. Boisko Widz

Manufaktura. Zawody towarzyskie.

Lekkoatletyka: Na boisku ŁKS bieg drużynowy ŁOZLA.

Prowincja: W Pabjanicach w sobotę i niedzielę dalszy ciąg zawodów o mistrzostwo Pabjanic. W Kaliszu decydujący mecz o wejście do klasy A. Bieg — Prośna.

Kraj: W Warszawie dwa spotkania o wejście do Ligi Warta — Warszawianka i Legia — Garbarnia oraz mecz o wejście do Ligi Marymont — Legia.

W Królewskiej Hucie mecz o wejście do Ligi Turystów — Ruch.

W Krakowie mecz ligowy Crakovia — Polonia.

Pechowy klub piłkarski

Plymouth Argyle, przodujący klub w trzeciej lidze angielskiej, uważany jest za najbardziej pechowy zespół w Anglii. Od chwili powstania klub ten zdobył w mistrzostwie sześć razy drugie miejsce, raz trzecie i raz czwarte. W jednym wypadku jedyna bramka zdecydowała o tym, że klub ten nie zaawansował do II Ligi, raz znów o zajęciu drugiego miej-

sca zdecydował 1 punkt. Jednocześnie warto zaznaczyć, że Plymouth Argyle jest jedynym zespołem, niepokonanym w r. b. w Anglii. Z 10 spotkań — osem zostało wygranych, a dwa zremisowane. Menagerem tego klubu jest mr. Robert Jack. Słynny piłkarz angielski Dawid Jack (brat menagera) wychował się w Plymouth.

Sensacyjny projekt meczu

plywackiego Europa—Ameryka

Węgry posiadają kilku znakomitych pływaków, wśród których znany ze swych wyników Barany jest gwiazdą światową pierwszej wielkości.

Od nich też wyszedł projekt zorganizowania w roku przyszłym sensacyjnego meczu pływackiego Europa — Ameryka. Na wniosek węgrowskiego sekretarza Międzynarodowego Związku Pływackiego nawiązał już pertraktacje ze Związkiem Pływackim Stanów Zjednoczonych co do odbycia w roku przyszłym na terenie europejskim dwóch sen-

sacyjnych spotkań pływackich: Europa — Ameryka i Węgry — Ameryka.

Datę i miejsce spotkania wyznaczono mniej więcej na październik 1930 roku w basenie krytym w Budapeszcie.

Mecz Europa — Ameryka trwałby trzy dni. Program przewiduje następujące konkurencje: sztafety 4 x 200 i 4 x 100 pomiędzy zespołami Ameryki i Węgier oraz sztafetę 4 x 200 pomiędzy Europą i Ameryką.

Związek amerykański w zasadzie propozycję powyższą zaakceptował.

Nowy stadion sportowy

buduje K. S. „Geyer”

Roboty już rozpoczęte.

Kluby robotnicze i pracowników fabrycznych tworzą się obecnie jak grzyby po deszczu, w większości wypadków bez widoków na pomyślny rozwój. W pierwszym rzędzie na przeszkodzie rozwoju stoją warunki materialne klubów.

W okręgu łódzkim posiadamy jednak cały szereg klubów, których pomyślny rozwój jest zapewniony, a to ze względu na przychylne stanowisko przemysłowców i odpowiednie kierownictwo klubu. Do takich klubów w okręgu łódzkim w pierwszym rzędzie należą: „Kruschender” w Pabjanicach, „Widzewska Manufaktura” i „Geyer”. Wszystkie wspomniane kluby posiadają piękne boiska.

Obecnie, jak się dowiadujemy, Klub sportowy „Geyer” przystąpił do gruntownej przebudowy swego boiska położonego przy ul. Piotrkowskiej 317. Cały teren został już zniwelowany i rozpoczęto przygotowania do budowy miejsc siedzących na 500 osób i barjery wzdłuż boiska. Poza tem, w projekcie przebudowy figurują: bieżnia na 400 metrów, skocznia i rzutnie, boisko piłkarskie oraz boiska dla koszykówki. Na wiosnę przyszłego roku boisko zostanie oddane do użytku.

Krok kierownictwa klubu sportowego „Geyer” należy podkreślić z uznaniem.

Ostatnia minuta.

Zatargi na kolejach sowieckich

uniemożliwiają przewóz żywności

Ryga, 26 października.

Z Moskwy donoszą, że mimo energicznych zarządzeń władz, anarchja na kolejach sowieckich przybiera rozmiary katastrofalne. Prawie na wszystkich stacjach węzłowych utworzyły się olbrzymie zatory wagonów, przyczem w Moskwie, Charkowie, Kijowie i innych większych miastach na torach kolejowych stoją po kilka tysięcy niewyładowanych wagonów.

W Stalingradzie ujawniono 180 wagonów, naładowanych cementem i stojących na tej stacji od roku 1927. Zatory powiększają trudności gospodarcze, panujące w dziedzinie aprowizacji.

Banda przemytników

slikwidowana w Wilnie

Wilno, 26 października.

W Wilnie wykryto wielki skład przemyconych towarów, które obłożono aresztem, przyczem aresztowano całą bandę przemytników z niejakim Pałec-kim na czele. Wśród przemytu znajduje się ogromna ilość manufaktur, pochodzących z Prus.

Szcątki „Złotej Łani” na falach Atlantyku

Nowy Jork, 26 października.

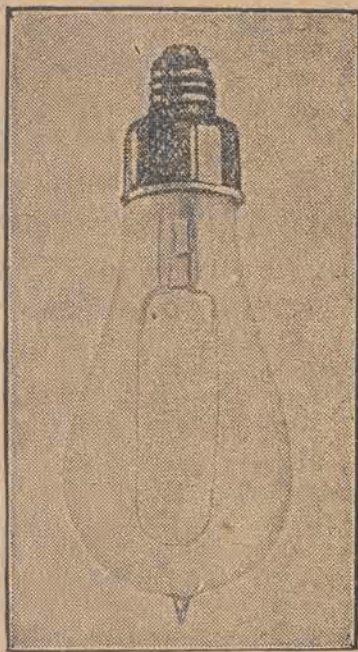
Jeden z parowców, krążących w pobliżu wybrzeży Stanów Zjednoczonych doniósł, że znalazł szczątki jakiegoś samolotu, pomalowane na czarno i żółto. Przypuszczają, że chodzi tu o szczątki „Złotej Łani”, samolotu amerykańskiego lotnika Ditemana, który wystartował do lotu ze Stanów Zjednoczonych do Europy. Pierwsze doniesienie o szczątkach jego samolotu pochodzi z okolic Nowej Funlandji, od statku Scytia.

Cziczewin ustępuje

Moskwa, 26 października.

„Izwiestia” omawiając chorobę Cziczewina oświadczają, że niema mowy o rychłym powrocie do Moskwy byłego komisarza spraw zagranicznych. Głos ten uważany jest w kołach rządowych sowieckich za zapowiedź ostatecznego usunięcia Cziczewina od współudziału w rządach sowieckich.

10-ty rocznica narodzin żarówki elektrycznej



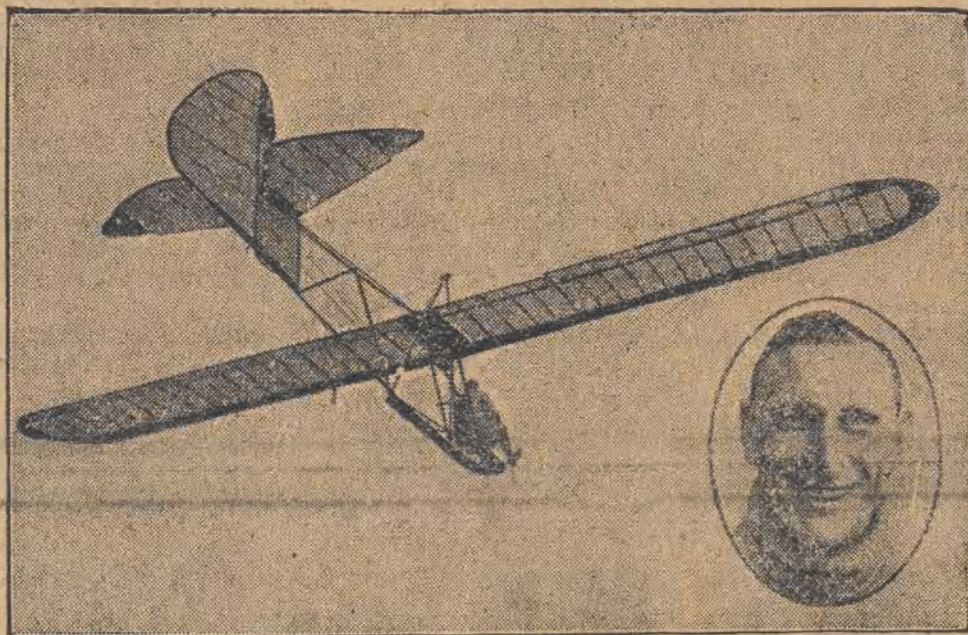
Tak wyglądała pierwsza żarówka elektryczna, której ojcem jest wielki wynalazca Edison. 21-go b. m. minęło 50 lat od dokonania tego epickiego wynalazku. Dzień ten obchodzono w Ameryce bardzo uroczystie.

Żydysa urodzinowa premiera Mac Donalda



Bawiący obecnie w Waszyngtonie premier angielski Mac Donald obchodził tam w tych dniach urodziny swe. Otrzymał on od prezydenta Hoovera — tort jako prezent urodzinowy... Na zdjęciu naszym widzimy solenizanta (z lewa) w towarzystwie b. ministra skarbu angielskiego Chur chilla.

Rekordowy lot bez motoru



Pruski porucznik Dinort (w owalu z prawa) ustanowił nowy rekord w lotnictwie bezsilnikowym: przebył on na swym aparacie, widocznym na powyższym zdjęciu, 14 3/4 godzin.

2 księżęcych zaręczyn w Brukseli



Włoski następca tronu, książe Humbert (1) przybył w tych dniach do Brukseli, gdzie — jak już donosiliśmy — odbyły się zaręczyny jego z księżniczką Marią Josę, córką belgijskiego króla Alberta (2). Zdjęcie powyższe dokonane jest na dworcu w Brukseli, dokąd król Albert jako przyszły teść, przybył na powitanie księcia.

Szeik arabski skazany na 2 lata więzienia za podżeganie do napadów na żydów.

Jerozolima, 25 października. (Polska Agencja Telegraficzna)

Szeik Talet Markah skazany został na dwa lata więzienia i grzywna w wysokości 50 funtów szterlingów za podżeganie arabsów do ataku na Hebron. Jak wiadomo, w czasie ostatnich zamieszek w Palestynie tłum arabsów zaatakował miasto Hebron, przyczem zabitych zostało 45 żydów i 8-miu arabsów.

Samomancy czy oskarżony król Saksonji



Sensację w całych Niemczech wywołało obecnie oświadczenie niejakiego Viktora von Horwath, który twierdzi, i dowodzi, że posiada niezbite prawa do... królewskiego tronu Saksonji. Horwath nie jest, bynajmniej, jak tytu innych samowznających „królów”, chorw na umyśle, dowodzi on, że ojciec jego, Geza von Horwath, był synem ślubnym saskiego króla Alberta i królowej Karoliny. Syna tego kazano jako niemawle usunąć ze względów dynastycznych a małżeństwo króla Alberta uchodziło jako bezdzietne. W myśl saskiego prawa zatem — wnukowi króla Alberta, Wiktorowi von Horwath, należy się tron królewski Saksonji.

Eks-cesarzowa Austrii zamieszka w Belgii



Eks - cesarzowa austriacka Zvta osiedliła się razem z ośmiorcem dziećmi w Belgji. Zamieszka ona pod nazwiskiem księżny Bale na zamku Steenockerzeel, który oddał do jej dyspozycji jeden z arystokratów belgijskich. Na zdjęciu: zamek Steenockerzeel, położony w pobliżu Leodjum. W kółku: eks-cesarzowa Zvta.

W Chinach wre krwawe walki domowe

Londyn, 25 października.

Według wiadomości z Chin, w dniu wczorajszym w okolicy Heishihkwan doszło do długiej, 6-godzinnej walki między oddziałami gen. Fenga, a wojskami rządu nankińskiego. Jak donosi oficjalny komunikat rządu nankińskiego, w walce tej po stronie wojsk porządkowych użyte były w wielkiej ilości tanki i samoloty, które zmusiły wojska Fenga do cofnięcia się na całej linii. Według zaś wiadomości japońskich gen. Feng miał zająć w dniu wczorajszym miasto Jungyang, przez co walki przeniosły się w okolice Tszangtszau.

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują apteki: L. Pawłowski'e-go (Piotrkowska 307), S. Hamburga (Główna 50), B. Giuchowskiego (Narutowicza 4), J. Sitkiewicza (Kopernika 26), A. Charemy (Pomorska 10), A. Potasza (Plac Kościelny 10). (b)